

Rena A. Syska-Lamparska: Brzozowski i Vico. W cieniu De antiquissima i Nuova

Zwrot Brzozowskiego ku katolicyzmowi widoczny w eseju poświęconym myśli kardynała Newmana zaważy na kierunku interpretacji kwestii prawdy pozaludzkiej, transcendentalnej, stawiającej opór poznaniu ludzkiemu. Rozważaniom Brzozowskiego towarzyszą odwołania do Vica, który w „genialnej polemice przeciwko Kartezjuszowi” przełamał racjonalistyczne założenia poznania – pisała w artykule „Brzozowski i Vico” Rena A. Syska-Lamparska.

Kant a Vico

Brzozowski był myślicielem, który czerpał ze źródeł, ujawniając je z całkowitą otwartością. Korzystał z inspiracji w stopniu nie większym, aniżeli było to konieczne dla poparcia i rozbudowy własnych poglądów. Poszukiwał w swych olbrzymich lekturach myśli, które współbrzmiałyby z jego własnymi predyspozycjami intelektualnymi, które zasiląby jego własne stanowisko. Niezależny, pewny siebie, szedł własną drogą, szukając sojuszników. Kierunkiem, który najsilniej zaważył na ukształtowaniu się jego struktury myślowej, który zjawił się u zarania jej formowania się, był neokantyzm.

Uświadomienie sobie roli Kanta i neokantyzmu w okresie krystalizowania się „przełomu” w postawie myślowej Brzozowskiego z lat 1904-1906 ma istotne znaczenie przy ocenie wagi myśli Vica dla filozofii polskiego pisarza. Zasadne niewątpliwie eksponowanie przez krytykę prekursorstwa Brzozowskiego, wyrażającego się antydeternistycznym, antymonistycznym i „humanistycznym” pojmowaniem Marksa oraz przejściem na stanowisko filozofii pracy, przesłoniło rolę, jaką odegrał Kant i neokantyzm zarówno w owej prekursorskiej interpretacji Marksa, jak i w interpretacji myśli Giambattisty Vica.

W niczym nie umniejszając epokowego znaczenia prekursorskiej filozofii pracy Brzozowskiego, zwrócić należy uwagę na znaczenie jego „filozofii wolności” czy „filozofii twórczości” wyrosłej na gruncie interpretacji Kanta, na podstawowe założenia wyprowadzone z tej właśnie interpretacji. Wyrażały się one zasadą twórczego poznania, w myśl którego świat i dzieje pojmowane są jako wynik eksterioryzowania osobowości człowieka, a człowiek pojmowany jest jako twórca dziejów. Założenia te były stałą przesłanką całej filozofii Brzozowskiego, podstawą jego filozofii wolności, kolejnych form jego filozofii twórczości. W tym sensie można mówić, iż z Kanta Brzozowski wyprowadził metodę [1], rozumianą jako określona postawa myślowa w badaniach naukowych, która pozostała nie zmieniona do końca, do czasu fascynacji filozofią Newmana i przejścia na katolicyzm włącznie. Filozofia pracy w marksowskiej wersji była jednym z etapów filozofii twórczości, poprzedziła ją filozofia czynu, swoista wersja romantyczno-modernistycznej historiozofii, pojętej jako dzieło twórczych jednostek. Filozofię pracy w wersji marksowskiej zastąpiła z kolei filozofia twórczości powstała z inspiracji Vica, również ulegająca wewnętrznym

przemianom. Nie chodzi tu o kolejne reorientacje czy wersje „filozofii pracy”, lecz o zasadniczą ideę „filozofii twórczości” w jej kolejnych postaciach.

To, czego Brzozowski doszukał się u Kanta poprzez aktywistyczną interpretację Fichtego, to, co uznał za podstawową przesłankę metodologiczną swej filozofii, odnalazł następnie u Vica. Wyrażone w innej formie, w „teologicznym języku”, zaskakująco świeże jednak, bezpośrednio, gotowe, a przede wszystkim trafniejsze, bardziej konkretne, wzbogacone nową argumentacją. „Jestem wprost olśniony geniuszem. Nigdy żadna książka nie zrobiła mi tylu niespodzianek” – pisał pod wrażeniem tej zdumiewającej lektury [2].

W miarę upływu czasu to Vico głównie, a nie Kant pojawiać się będzie w węzłowej problematyce prac Brzozowskiego. Co więcej, argumentacja Kanta w polemice z filozoficznym dogmatyzmem szybko okaże się niewystarczająca. W kwestiach tak zasadniczych, jak opozycja przeciwko intelektualizmowi, to Kant właśnie zbliży się w poglądach Brzozowskiego do zwalczanych pozycji, podczas gdy w Vico odnajdzie Brzozowski ich bezwarunkowe przewyższenie. „I już Vico prowadził nieustanną polemikę przeciwko wszelkim racjonalistycznym próbom zamknięcia treści tego życia w granicach jakiegoś pojęcia, wyrozumowanej i logicznej teorii” – pisał [3]. Instynkt, owa „pośledniejsza” część „duszy ludzkiej”, został uznany za podstawowe kryterium określające istotę człowieka, jego rozwój i twórczość. Tak rozumiany Vico stał się prekursorem Nietzschego, „chemika uczuć i wzruszeń”. Co więcej, stał się prekursorem XX-wiecznej polemiki ze stanowiskiem scjentyzmu i mechanistycznych teorii pojmowania dziejów.

Przekonaniu temu towarzyszyło przeświadczenie o zapoznaniu znaczenia Vica i jego przełomowej roli w dziejach myśli filozoficznej, niedocenienie jego aktualności dla całokształtu zasadniczych kontrowersji współczesnej Brzozowskiemu epoki. Pisał on w liście do Buberów:

Zepchnięcie Vica na drugi i trzeci plan jest dowodem tego, co nazywał on *boria della nazione*– zarozumiałstwo narodowe, a ja nazywam *bestialita tedesca* [4].

Niezrozumienie i niedocenienie Vica przez współczesnych jest tematem, do którego Brzozowski powracać będzie przy wielu okazjach.

We Włoszech nie jest dzisiaj Vico doceniany ani rozumiany, [...] wiele umysłów włoskich [...] mogłoby zrozumieć, że pod wieloma względami samotnik neapolitański jest najnowocześniejszym i najbardziej aktualnym mistrzem [...].

Vico [...] tworzy filozofię, która do dziś dnia stanowi pod pewnymi względami niezastąpioną szkołę dziejowego myślenia.

stoczył [on] swą do dziś dnia nie zrozumianą walkę przeciwko naturalizmowi, racjonalizmowi i geometryzmowi, przeciwko pozytywizmowi i empiryzmowi przed ich urodzeniem, przeciwko formom myśli, których w swym czasie nie był on w stanie nawet określić, lecz których możliwość, jakby przez pewien rodzaj telepatii dziejowej, przewidywał [...] [5].

Neovikianizm

Vico ujęty w kontekście polemiki z założeniami pozytywistycznej, naturalistycznej wizji rozwoju dziejów pojawia się w eseju Brzozowskiego z 1908 r., *Pragmatyzm i materializm dziejowy* (ściśle: w jego konspekcie zamieszczonym w spisie rzeczy do *Idei*), w którym autor określił swą filozofię jako „neovikianizm”. Brzozowski obraca się tu wokół zagadnienia autokreacji podmiotu, polemizując z mechanistyczną koncepcją rozwoju społeczeństw. Teoria niegotowej, stającej się rzeczywistości oraz twórczej roli człowieka legła u podstaw eseju. Nie ma gotowego świata, człowiek stwarza technikę i historię, środowisko. Panuje nad nim za pomocą środków technicznych. Stopień tego opanowania uzależniony jest od stopnia rozwoju owych środków. Historia jest dziełem człowieka. Staje się to poprzez zdolność jednostki do wytwarzania narzędzi pracy kreujących środowisko. Są to twierdzenia wielokrotnie powtarzane w pracach z tych lat. W polemice z pragmatyzmem i empiriokrytycyzmem nabierają ostrości.

Było to określenie neovikianizmu, który najogólniej rozumieć można jako uaktualnienie nauki Vica w duchu reorientacji myśli epoki Brzozowskiemu współczesnej. *De antiquissima italorum sapientia ex linguae latinae originibus eruenda* oraz *Principi di Scienza nuova d'intorno alla comune natura delle nazioni* (pierwsza i trzecia wersja), czytane w oryginale [6], były tymi dziełami Vica, z których polski myśliciel wydobył dwie podstawowe przesłanki do własnych rozważań i własnej interpretacji: zasadę *verum factum* oraz twierdzenie, iż „*questo Mondo Civile egli certamente e stato creato dagli uomim*” [7].

Pragmatyzm i materializm dziejowy pochodzi z tego okresu twórczości Brzozowskiego, w którym filozofia pracy w formie, w jakiej skryzalizowała się w r. 1906, uległa dalszym przeobrażeniom. Podmiotem twórczym nie jest tu już wyłącznie robotnik, praca nie jest pojmowana jedynie w kategorii wysiłku mięśni. Podmiotem twórczym staje się ludzkość kształtująca własne dzieje. Wkraczamy tu na grunt historyzmu filozoficznego. Historyczny charakter poznania i podmiotu poznającego w tej nowej postaci jest niewątpliwym wynikiem pogłębianych studiów nad autorem *Nauki nowej*.

Od czasów Marksa – wywodzi Brzozowski – problem stosunku jednostki do historii został wyjaśniony na dwóch zasadniczych, przeciwstawnych płaszczyznach. Przed Marksem natomiast jeszcze Kant i Fichte, a „przede wszystkim Vico” sformułowali i uzasadnili podstawowe twierdzenia w tej kwestii. „Przede wszystkim” więc wypowiedź Vica na temat aktywności podmiotu tworzenia dziejów, przed Kantem jeszcze, ma znaczenie dla rozważań nad zagadnieniem roli człowieka w historii. Brzozowski powołuje się tu na tekst *Nauki nowej*, przytaczając jej znamieny wyjątek we własnym tłumaczeniu:

W tej gęstej nocy przecież, która zaległa myśl od najdalszej, najpierwotniejszej starożytności, ukazuje się to nieprzemijające wieczne światło tej prawdy, która nigdy nie podlega zaciemnieniu i nie może być poddana w wątpliwość, że ten świat społeczny został stworzony przez ludzi [8].

Nieco dalej czytamy, iż „zawsze monumentalny Vico” stawiał w sposób jedynie możliwy, jedynie mający „szansę odpowiedzi”, owo podstawowe zagadnienie autokreacji podmiotu: „*veri criterium est id ipsum fecisse*”.

Jest to Vico – twórca aktywizmu wolicjonalnego i kreatywizmu jednostki. Zauważmy, iż Bergson, przywołany obok Vica, rozumiany jest podobnie. Z filozofii jego Brzozowski wydobył te same elementy, nad którymi zatrzymał się analizując filozofię Vica w kontekście swobodnej autokreacji człowieka. Jest to Bergson – autor koncepcji *homo faber*, człowieka pojętego jako jednostka aktywna i twórcza. Bergsonowska koncepcja inteligencji rozumianej jako zdolność tworzenia i udoskonalania narzędzi kojarzy się w przemyśleniach Brzozowskiego z koncepcją historii Labrioli. Według włoskiego myśliciela historia to „dzieło człowieka”, ponieważ:

może on stwarzać, udoskonalać swoje narzędzia pracy i za pomocą ich wytwarzać sobie sztuczne środowisko, które następnie w sposób niezmiernie skomplikowany działa na niego i staje się pobudką i warunkiem jego rozwoju [9].

Prawda i poznanie

U podstaw rozważań teoriopoznawczych Brzozowskiego (uznanie pierwotności i nadrzędności działania wobec poznania, istoty człowieka tworzącej się w jego historii; odrzucenie filozofii bytowej, spekulacji na rzecz gotowej istoty rzeczy) stanęła teoria Vica, jego

zasada „*veri criterium est ed ipsum fecisse*” i „*verum et certum*”. Już jesień 1906 i rok 1907 przynoszą pogłosy nauki Vica w odniesieniu do tej właśnie problematyki, wyraźnie występującej w studiach *Światopogląd pracy i swobody* oraz *Przyroda i poznanie*. Poznanie jest jednoznaczne z tworzeniem w tym sensie, iż poznawalne *per causam*, a więc prawdziwe, jest jedynie to, co zostało przez człowieka stworzone. Vico był jednym z tych, którzy wierzyli, że:

prawda to nie jest rzecz obojętna, rozstrzygająca się tylko w imię czysto osobistych interesów, lecz coś, co mogłoby stać się obowiązkiem.

Człowiek nie poznaje gotowego, istniejącego świata, lecz stwarza swój świat [...] [10].

W pracy *Stanisław Wyspiański* z r. 1908 Brzozowski rozważając kwestię autokreacji podmiotu w kontekście zagadnienia poznania i prawdy odwołuje się ponownie do Vica jako myśliciela, który „dokładnie zdawał sobie sprawę, że wartość, moc poznania, kultury tkwi jedynie w wartości i mocy tego życia, które kulturę tę wypracowało” [11]. *Legenda Młodej Polski*, eseje *Kilka uwag o stanie ogólnym literatury europejskiej i o zadaniach krytyki literackiej*, *Bergson i Sorel*, *John Henry Newman* przynoszą niezwykle istotne odesłania do myśli Vica, do których polski twórca odwoływać się będzie ustawicznie w rozważaniach teoriopoznawczych. „Proroczy Vico [...] nieomylnym instynktem geniusza czuje, a raczej zna swe powinowactwo z Galileuszem [...]”, reprezentującym pierwsze „samopoznanie” nowoczesnej myśli naukowej. W procesie twórczym świadomość staje się warunkiem poznania. Poznanie jest uświadomioną twórczością.

Próbie zajęcia stanowiska w „ogniskowym” zagadnieniu „prawdy [...], naokoło którego wszystko grawituje” [12], Brzozowski oprze na teorii Vica, na rozróżnieniu *verum* i *certum*, na zasadzie „*veri criterium est id ipsum fecisse*”.

Zwrot Brzozowskiego ku katolicyzmowi widoczny w eseju poświęconym myśli kardynała Newmana zaważy na kierunku interpretacji kwestii prawdy pozaludzkiej, transcendentalnej, stawiającej opór poznaniu ludzkiemu. Rozważaniom Brzozowskiego towarzyszą odwołania do Vica, który w „genialnej polemice przeciwko Kartezjuszowi” przełamał racjonalistyczne założenia poznania. Stanowisko krytyczne Newmana jest w istocie „znakomitym i pełnym rozwinięciem antykartezjanizmu Vica”. Zarówno Newman, jak i Vico w interpretacji Brzozowskiego pojmowali Opatrzność w kategoriach czysto ludzkich: „Praw człowieka bronił Vico pod pseudonimem [...] Opatrzności” – pisał już w tak wczesnym eseju, jakim był *Fryderyk Nietzsche* [13].

Irracjonalizm

Wyznacznikiem postawy filozoficznej Brzozowskiego jest m.in. antyintelektualizm w znaczeniu, jakie nadał temu terminowi Richard Humphrey w pracy *Georges Sorel, Prophet without Honor; a Study in Anti-Intellectualism*. Anty- intelektualista, pisze Humphrey:

akceptuje logikę i akceptuje rozum, obstaje jednak stanowczo przy stałym odesłaniu do »nie dających się zredukować i upartych faktów«: a ponieważ fakty te są często niepojęte w

swych jawnych sprzecznościach, jest on, w samym założeniu, o wiele mniej pewny swych konkluzji [14].

Myśliciele dekady 1890, antyintelektualiści, w odesłaniach swych do „nie dających się zredukować i upartych faktów” „zajmowali się czynnikiem irracjonalnym po to tylko, aby go wyeliminować” [15], w sensie oczywiście opanowania go, wyjaśnienia, nadania mu twórczego kierunku.

Wypowiedzi Brzozowskiego o znaczeniu elementów irracjonalnych w dziejach mieszczą się w kontekście współczesnych mu dyskusji toczących się na ten temat w ugrupowaniach „Leonardo”, „La Voce”, „Lacerba” i „Regno”, dyskusji, które w miarę upływu czasu przybiorą na sile i znaczeniu w powstawaniu nacjonalistycznych teorii politycznych. Brzozowski i tu odnalazł jednak własną drogę. W końcowej fazie życia skoncentruje się nad aspektem twórczym i etycznym irracjonalizmu w kształtowaniu dziejów, rozważanego stale z perspektywy filozoficznej.

W pracy *Fryderyk Nietzsche* opublikowanej w czerwcu 1907 Brzozowski ponownie podejmuje polemikę z racjonalizmem, z koncepcją „gotowego świata”, z dogmatyzmem współczesnych mu kierunków, prowadzoną w okresie „walki o światopogląd”, zagadnienie to zostaje jednak skonfrontowane z argumentacją na innej płaszczyźnie. Vico pojawia się tu w kontekście opozycji przeciwko dogmatyzmowi filozofii jako rzecznik irracjonalizmu. Jest to irracjonalizm egzystencji ludzkiej przeciwstawiony „gotowej” i „rozwinętej” myśli racjonalistów, Kartezjusza i jego spadkobierców. Vico z tego eseju to rzecznik pozaracjonalnych elementów działalności ludzkiej w kształtowaniu dziejów. Rzecznik „głosów serca, szeptów duszy”, „żądzy życia”, „praw

namiętności, potrzeb żywego człowieka, żywej ludzkości”, całej sfery życia ludzkiego spoza sfery myśli i rozumu. Życie nie objęte tą sferą, „nieogarnięte, nieprzewidziane, irracjonalne, pokłębione i drgające namiętnością, ścieraniem się żądz, potrzeb” jest głębsze od sfery życia regulowanego myślą [16]. Jest jednocześnie decydującym czynnikiem i siłą napędową wszelkiego rozwoju.

W lekturze pism Nietzschego Brzozowski zwrócił szczególną uwagę na elementy psychologizmu i irracjonalizmu, zaobserwowane uprzednio w dziełach Sorela, począwszy już od jego marksistowskich szkiców, a istotne dla interpretacji myśli Vica. Jest to jeden z ważkich momentów przypadającej na ten okres interpretacji dzieła Nietzschego, której wyniki Brzozowski ogłosił we *Fryderyku Nietzschem* oraz w *Filozofii Fryderyka Nietzschego*. W pierwszej z tych prac zbiegły się pogłosy lektur trzech myślicieli: Sorela, Vica i Nietzschego. Jest to okres fascynacji problematyką odkrytą u Sorela, w obrębie której odbywa się lektura Vica i Nietzschego. Jest to jednocześnie jedna z najwcześniejszych (jeśli nie najwcześniejsza) interpretacja dzieła niemieckiego filozofa w kontekście myśli Giambattisty Vica, kwestia, która dopiero w ostatnich latach zaczęła poważniej zaprzętać myśli wikianistów [17].

Nietzsche jest tu rozumiany jako wyzwoliciel osobowości poprzez liberalizację nieuświadomionych, irracjonalnych, instynktownych jej elementów. Jest to Nietzsche apologeta wolności. Życie ludzkie według Vica, jak rozumie go Brzozowski („nieogarnięte, nieprzewidziane, irracjonalne, pokłębione i drgające namiętnością, ścieraniem się żądz, potrzeb”), jest identyczne z życiem w ujęciu Nietzschego:

wszystko, co taneczne, gwiaździste, wszystko, co ma w sobie mroczne głębie morskie i szum lasów. Wszystko to huczy i burzy się, zestraja w nowy akord: wolność człowieka, królestwo człowieka, samowładza człowieka [18].

Tego rodzaju ujęcie ustawia zagadnienie polemiki z założeniami filozofii dogmatycznej w innej optyce, aniżeli miało to miejsce w *Drogach i zadaniach nowoczesnej filozofii*. Zagadnienie zostaje przetransponowane ze sfery pojęć teoriopoznawczych na grunt historiografii. Sfera pojęć filozoficznych nabiera odcieni rzeczywistości historycznej, dogmat zostaje zaatakowany z dwóch stron: w eseju *Drogi i zadania* – od strony rozumu krytycznego, we *Fryderyku Nietzschem* za pomocą odwołania się do czynników irracjonalnych.

Rozdział *Legandy Młodej Polski* zatytułowany *Mity i legandy* przynosi kolejne potwierdzenie znaczenia, jakie Brzozowski przypisywał elementowi irracjonalnemu (czynnikowi „emocjonalno-uczuciowemu”, „ślepemu musowi”, „uczuciowemu musowi”, „irracjonalnej więzi”, „irracjonalnemu faktowi życiowemu”) w kształtowaniu się i funkcjonowaniu społeczeństw. W ujęciu tym myśl Vica zajmuje poczesne miejsce: „I tu, jak zawsze, gdy idzie o głębokie zagadnienia kultury i dziejów, monumentalna myśl nieocenionego Vica oddać nam może niezmierne usługi” [19].

Późniejsze prace Brzozowskiego przynoszą próbę rozwiązania antynomii pomiędzy faktem irracjonalnym a świadomą, odpowiedzialną wolą ludzką. Już w *Prolegomenach filozofii pracy* z 1909 r. zaobserwować się dają wyraźne próby ograniczenia elementów

*Późniejsze prace
Brzozowskiego przynoszą
próbę rozwiązania antynomii
pomiędzy faktem
irracjonalnym a świadomą,
odpowiedzialną wolą ludzką*

irracjonalnych i
sprecyzowania ich
aspektów twórczych.
Pojawiają się próby
reinterpretacji
znaczenia
Bergsonowskiego
„pędu życiowego”.
Brzozowski
przeprowadza

„selekcję” elementów irracjonalnych działania ludzkiego, koncentrując się na tych, które pełnią konstruktywną rolę w procesie rozwoju dziejowego.

W porównaniu do „ciemnego królestwa motywów”, które według założeń wyrażonych we *Fryderyku Nietzschem* i *Legendzie Młodej Polski* miały rozstrzygać o naszej woli, próby *Prolegomenów* są wyraźnym krokiem naprzód na drodze sprecyzowania owych motywów, mimo iż problem udziału świadomości ludzkiej, przy założeniu, że decydującym czynnikiem rozwoju są elementy irracjonalne, nie został w tym okresie jeszcze rozwiązany.

Prace Crocego, a w szczególności jego *Filosofia della pratica*, mogły posłużyć Brzozowskiemu jako argumentacja do dalszych poszukiwań przesłanek, które ograniczałyby działanie czynnika irracjonalnego w imię zasad rozważności i moralności. Croce podkreśla wprawdzie konsekwentne, filozoficznie motywowane stanowisko Vica w kwestii obrony czynników irracjonalnych (*passioni*) działania ludzkiego, zatrzymuje jednak uwagę na tych momentach, w których Vico

dowodził, iż nie należy ani „tłumić własnej natury człowieka, ani też pozostawiać go korupcji”, lecz „łagodzić ludzkie pasje i uczynić z nich zalety” [20].

Bardziej efektywną próbę rozwiązania antynomii pomiędzy świadomością a przypadkiem, wolnością a określonością przyniesie dopiero jedna z ostatnich prac Brzozowskiego – esej omawiający twórczość Newmana. Spotykamy się tu z próbą określenia, a tym samym ograniczenia pojęcia elementów irracjonalnych w procesie twórczym daleko bardziej zaawansowaną i z odmiennych przesłanek wychodzącą, aniżeli miało to miejsce w *Prolegomenach*. Próbam sprecyzowania i zdyscyplinowania elementów irracjonalnych działania towarzyszy próba przekształcenia ich w zorganizowaną, świadomą siłę napędową historii. Poszukując kryteriów życia rozumianego jako proces twórczy, Brzozowski odnajduje je ostatecznie w katolicyzmie.

Filozofia twórczej myśli

Ostatnią fazę „filozofii twórczości” Brzozowskiego należałoby nazwać „filozofią twórczej myśli”. „Myśl pracująca” pojęta została tu jako element zdolny do tworzenia rzeczywistości. *Novum* to istotne w porównaniu z filozofią twórczości w jej postaci wcześniejszej, tj. filozofią czynu i filozofią pracy w wersji marksowsko-sorelowskiej. Nowa ta koncepcja, określająca końcowy etap rozwoju filozofii Brzozowskiego, wyrosła w ścisłej zależności od podstawowego założenia, jakie ukształtowało się jeszcze w okresie „walki o światopogląd” i nie uległo zmianie do końca: idei twórczości jako centralnej w pojmowaniu człowieka: *creo ergo sum*.

Świadomość kształtuje dzieje. Istotne to przemieszczenie czynników dzieje te tworzących, kolejne odejście od założeń marksistowskiego materializmu dziejowego. Prymat czynnika myślowego nad materialnym. Nowy, poszerzony wymiar rzeczywistości. Sam Brzozowski przypisuje dużą wagę zmianie, która skryształizowała się u końca r. 1910, co sygnalizuje we wszystkich niemal pismach tego okresu. Analizując drogę rozwoju własnej filozofii stwierdza w przedmowie do *Idei*, iż marksizm „określił w surowe sprawdziany” te czynniki, które są właściwym działaniem, tworzeniem rzeczywistości. Postulaty te „rozbijały w nicość wszelką próbę uznania za taki czyn” jego myślowej pracy.

Nowy pogląd istniał w filozofii Brzozowskiego początkowo jako pewien „ton” – jak to nazwał pisarz w przedmowie do *Idei* – zanim nie nabrał cech określonej „samoistności”. Pojawił się on wcześniej jeszcze, m.in. na kartach *Legendy Młodej Polski*. Wywód o myśli włoskiej górującej nad rzeczywistością, myśli tworzącej prawo, wywód o myśli tworzącej własny świat „doskonale opanowany”, odrębny od „materialnej” rzeczywistości, jest zarodkiem poglądu o identyfikacji myśli z rzeczywistością, jaki pojawił się w późnych pismach Brzozowskiego [21].

Brzozowski z całym naciskiem podkreśla oryginalność tej interpretacji, według której myśl jest bytem, a nauka produkowaniem rzeczywistości: „nasze stanowisko, dotychczas w takim całkowitym rozwinięciu nie reprezentowane przez nikogo, prócz autora niniejszej pracy” [22]. Jednocześnie zauważa, że przyznawanie się do autorstwa tej myśli byłoby niedorzecznością („rzeczą śmieszną”), skoro jest ono syntezą „długiego rozwoju zbiorowego, prac wielu myślicieli i badaczy”.

Zderzenie więc między poczuciem oryginalności własnego spostrzeżenia a świadomością istnienia intelektualnego zaplecza własnej teorii. Pisarz wymienia tu nazwiska myślicieli, których udział w powstawaniu tej teorii uznał za decydujący. Wśród nich, obok Peirce'a, James'a, Schillera, Sorela i Newmana, Brzozowski wymienia Giambattistę Vica [23].

U podstaw tej nowej koncepcji znalazła się więc i myśl neapolitańskiego filozofa. Znalazła się tu centralna zasada historiozofii Vica, iż człowiek stwarza świat swój, w którym również i myśl uznana jest za przedmiot twórczości. Interpretacja zasady „*verum ipsum factum*” wkroczyła tym samym w nowy wymiar.

Zważmy, iż czynnikiem rozstrzygającym w kształtowaniu się filozofii Brzozowskiego w istocie nie była ta lub inna lektura, lecz kontakt pisarza z życiem, z rozwojem wydarzeń, których był świadkiem czy uczestnikiem. Lektury filozoficzne były w gruncie rzeczy poszukiwaniem teoretycznego uzasadnienia i rozwinięcia własnych spostrzeżeń.

Wydarzenia polityczne na terenie kraju i Europy, rewolucja 1905 r. w szczególności, emigracja i odosobnienie stały się jednym z istotnych czynników rozwoju filozofii Brzozowskiego, wkładem do powstania „filozofii twórczej myśli”. Doświadczenia rewolucji pouczyły go o istnieniu kryteriów kreowania „społecznych następstw” odmiennych od postulowanych przez materializm historyczny. „Świadomość nasza stworzyła rewolucję” – będzie pisał. „Każda myśl tworzy istotnie coś w życiu i [...] my wszyscy świadomi polscy ludzie stworzyliśmy rewolucję i

jej następstwa w złem i dobrem”. Chodzi o to, aby „Tę drobniutką cząsteczkę życia narodowego, która przez moją myśl przepływa, przekształcić tak, by sama w sobie zdolna była ona do życia”.

Doszły do tego przeżycia osobiste związane z oskarżeniem, osamotnienie poza granicami kraju: „Pozostałem sam z sobą i musiałem znaleźć coś własnego, na czym można by było stać chociażby wbrew światu”. W tej konfiguracji „własny rozwój myślowy” stał się „samoistną rzeczywistością”. „Zrozumiałem – pisze Brzozowski – że myśl moja to jest także narodowa rzeczywistość” [24].

Udział Vica w tej konfiguracji, doniosły nie tylko ze względów ściśle teoretycznych, jako przejaw kolejnej interpretacji zasady kreatywizmu i sprawdzianu prawdy poprzez twórczość, został wyznaczony głównie przez uderzającą analogię sytuacji życiowej, na którą powoływał się wielokrotnie polski myśliciel. Wiadomości o życiu Vica, o jego osamotnieniu w intelektualnej atmosferze „oświeconego wieku”, oskarżenia przeciwko niemu kierowane, doznane niesprawiedliwości, o których Brzozowski mógł dowiedzieć się z *Autobiografii* Neapolitańczyka, były niewątpliwie tym czynnikiem, który pozwolił mu przywołać Vica jako współtwórcę własnej teorii o „rzeczywistości myśli”. To Vico bowiem odnajdywał w swym osamotnieniu spokój i najwyższą satysfakcję, „jedną z najwyższych radości człowieka” we własnych rozmyślaniach, we własnej twórczości naukowej. Inspiracją Brzozowskiego w kształtowaniu nowego ujęcia roli myśli i nauki stała się tu najpewniej również i lektura prelekcji Vica *De mente heroica*, poświęconej kwestii znaczenia i godności nauki [25].

Rena A. Syska-Lamparska

Fragment pochodzi z artykułu *Brzozowski i Vico*: Rena A. Syska-Lamparska, *Brzozowski i Vico*, w: „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 87/2, 1996, s. 69-77.

Przypisy:

[1] E. Garin w *Cronache di filosofia italiana* posługuje się terminem „*filo conduttore*” dla określenia analogicznej sytuacji. L. Kołakowski (*Główne nurty marksizmu: powstanie, rozwój, rozkład*. T. 2. Paryż 1976-1978, s. 256) analizując problem relacji austromarksistów i kantystów w ruchu marksowskim ujął zagadnienie w przekonujących terminach: „kantyzm zaś dostarczył metody myślenia”.

[2] Brzozowski, *Listy*, t. 1, s. 184.

[3] S. Brzozowski, *Współczesna krytyka literacka w Polsce*. W: *Współczesna powieść i krytyka. Współczesna powieść polska. Współczesna krytyka literacka w Polsce*. Stanisław Wyspiański. *Artykuły literackie*. Wstępem poprzedził T. Burek. Kraków 1984, s. 170. *Dzieła*.

[4] Brzozowski, *Listy*, t. 1, s. 393-394.

[5] S. Brzozowski: *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*. Lwów 1910, s. 289, przypis; *Legenda Młodej Polski*. Wyd. 2. Lwów 1910, s. 400; *John Henry Newman*. „Znak” 1961, nr 10 (88), s. 1347.

[6] Jak świadczą o tym m.in. wypisy zachowane w Archiwach Biblioteki Narodowej w Warszawie.

[7] W tłumaczeniu Brzozowskiego (*Idee*, s. 170-171): „ten świat społeczny został stworzony przez ludzi”.

[8] *Ibidem*.

[9] *Ibidem*, s. 168-169.

[10] S. Brzozowski: *Światopogląd pracy i swobody*. W: *Kultura i życie*, s. 422; *Przyroda i poznanie*. W: *Idee*, s. 164.

[11] S. Brzozowski, *Stanisław Wyspiański*. W: *Współczesna powieść i krytyka*, s. 278.

[12] S. Brzozowski: *Kilka uwag o stanie ogólnym literatury europejskiej i o zadaniach krytyki literackiej*. Cz. 1. W: *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*. Lwów 1912, s. 30, 31; *Bergson i Sorel*. W: *Idee*, s. 231.

[13] Brzozowski: *John Henry Newman*, s. 1330; *Fryderyk Nietzsche*, s. 623.

[14] Humphrey, *Georges Sorel, Prophet without Honor; a Study in Anti-Intellectualism*, s. 44.

[15] *Ibidem*, s. 44, 35-36.

[16] Brzozowski, *Fryderyk Nietzsche*, s. 622-623.

[17] Na temat powiązań Nietzsche – Vico pisał m.in. D. M. Parry (*Vico and Nietzsche*. „New Vico Studies” VII, 1989); odwoływał się do nich P. Carravetta w *Prefaces to the Diaphora* (West Lafayette, Ind., 1991). Seria esejów poświęcona temu zagadnieniu, zatytułowana *Vico and Nietzsche*, ukazała się w numerze specjalnym periodyku „The Personalist Forum” (vol. 10, nr 2, Fali 1994, Furman University, Greenville, S.C.).

[18] Brzozowski, *Fryderyk Nietzsche*, s. 623.

[19] Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, s. 109.

[20] Cyt. za: Fisch, *op. cit.*, t. 5, nr 1, s. 24.

[21] Brzozowski: *Idee*, s. XXIII; *Legenda Młodej Polski*, s. 400.

[22] Brzozowski, *Idee*, s. 310, 311, przypis.

[23] *Ibidem*, s. 311, przypis.

[24] *Ibidem*, s. XXII.

[25] Odwołanie się do *De mente heroica* zawdzięczam dyskusji z Donaldem Phillipem Verenem (Emory University).